

Zamykam oczy - widzę przestrzeń – Perfect

Możemy z siebie już się tylko śmiać
Los nie rozpieszcza nas od lat
Wczorajszej biedzie nową suknię dał
Nadzieja przy nadziei trwa
Naiwność taka że aż miary brak
Nagrodą była za nasz sen
Do nieba schody i zwycięstwa znak
A teraz z ran liżemy się
Agresją w okna dyszy z przeciwka blok
W podwórkach dalej rośnie strach
Więzieniem marzeń wciąż pieniądze są
Skrzydła rozwinąć ale jak
Zamykam oczy widzę przestrzeń co
W nieskończoności znika gdzieś
Zamykam oczy w myślach stawiam dom
Pod słońcem tyle miejsca jest
Sprzedajmy wszystko co się sprzedać da
Na bilet będzie i na chleb
Niebieski pociąg niech wywiezie nas
Za osiem gór i osiem rzek
Za horyzontem szczęście po ziemi mknie
Za horyzontem tęcza lśni
Będziemy w pościel białą zjeżdżać z niej
I kochać się jak jeszcze nikt
Zamykam oczy widzę przestrzeń co
W nieskończoności znika gdzieś
Zamykam oczy w myślach stawiam dom
Pod słońcem tyle miejsca jest
Zamykam oczy widzę przestrzeń co
W nieskończoności znika gdzieś
Zamykam oczy w myślach stawiam dom
Pod słońcem tyle miejsca jest
Zamykam oczy widzę przestrzeń co
W nieskończoności znika gdzieś
Zamykam oczy w myślach stawiam dom
Pod słońcem tyle miejsca jest

Zamykam oczy widzę przestrzeń co
W nieskończoności znika gdzieś
Zamykam oczy w myślach stawiam dom
Pod słońcem tyle miejsca jest



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych